

## Stanowisko Towarzystwa Strażnica upada

Osobom, które spędziły trochę czasu na studiowaniu stanowiska Towarzystwa Strażnica (w skrócie TS) wobec używania krwi, najwięcej problemów sprawia fakt, że pozwala ono używać różnych komponentów plazmy, z wyjątkiem wody. Wobec tego Świadkowie mogą dowolnie przyjąć różne immunoglobuliny, czynniki krzepliwości krwi, albuminy i tym podobne. Nie wolno im jednak przyjmować ich wszystkich za jednym razem.

W jaki sposób TS uzasadnia swe stanowisko? To ważne pytanie, zwłaszcza dlatego, że niegdyś TS bardzo sprzeciwiało się używaniu frakcji krwi, jak to dobitnie ilustruje poniższy cytat:

„To jest złe, bez względu na to, czy chodzi o całą krew, czy jej frakcję, własną krew czy cudzą, przetoczoną czy wstrzykniętą” – *Strażnica* angielska z 15.09.1961 r., s. 559.

Kolejny cytat pochodzi ze *Strażnicy* z 1 czerwca 1990 roku, strony 30 i 31, ukazuje on jak Towarzystwo obecnie broni dopuszczenia do użytku frakcji krwi:

„Warto pokreślić, że układ krwionośny kobiety ciężarnej jest niezależny od krwioobiegu płodu w jej łonie; ich grupy krwi często się różnią. Matka nie przekazuje dziecku swojej krwi. Elementy komórkowe krwi matki, podobnie jak osocze pojęte całościowo, nie mogą pokonać bariery łożyskowej i nie dostają się do krwi płodu. Jeżeli wskutek jakiegoś uszkodzenia dojdzie do zmieszania krwi matki z krwią płodu, mogą się później pojawić kłopoty ze zdrowiem (niezgodność w układzie Rh lub AB0). Niemniej pewne składniki osocza przenikają do krwi płodu. Czy należą do nich białka, takie jak immunoglobuliny i albuminy? Owszem, niektóre tak.

W organizmie kobiety brzemiennej funkcjonuje mechanizm, dzięki któremu pewne immunoglobuliny przedostają się z jej krwi do krwi dziecka. W okresie ciąży zawsze występuje *naturalne przemieszczanie się* przeciwciał matki do płodu, dzięki czemu dzieci przychodzą na świat z wrodzoną odpornością na niektóre zakażenia.

Podobnie rzecz się ma z albuminami, które lekarze mogą zalecić jako środek pomocny w razie wstrząsu lub w pewnych innych sytuacjach.\* Naukowcy dowiedli, że albuminy z osocza matki także przenikają przez łożysko do płodu, chociaż w mniejszym stopniu.

Przy podejmowaniu decyzji, czy przyjąć zastrzyki zawierające immunoglobuliny, albuminy lub inne składniki osocza, chrześcijanin może wziąć dodatkowo pod uwagę okoliczność, że niektóre białka osocza *przemieszczają się w naturalny sposób* do cudzego krwioobiegu. Jedni z czystym sumieniem zgodzą się na takie zastrzyki, inni zaś mogą dojść do wniosku, że sumienie im na to nie pozwala. Każdy musi sam rozstrzygnąć tę kwestię przed Bogiem” (*podkreślenia nasze*).

Linia argumentacji Towarzystwa jest oczywista. „*Naturalne przemieszczanie się*” tych różnych

dozwolonych komponentów przez barierę łożyskową ma stanowić podstawę, na której chrześcijanie mają się opierać, gdy przyjmują te komponenty krwi.

Starsi i członkowie Komitetów Łączności ze Szpitalami będą twierdzili, że „*naturalne przemieszczanie się*” tych komponentów krwi stanowi dowód, że Bóg pozwala używać tych produktów krwi, ponieważ jest nie do pomyślenia, żeby Bóg miał łamać własne prawa odnośnie krwi.

Członkowie Zjednoczenia Świadców Jehowy na rzecz Reform w kwestii Krwi zgadzają się z tym. To nie do pomyślenia, żeby Bóg łamał własne prawa. Jeśli różne komponenty krwi rzeczywiście przechodzą przez barierę łożyskową, od matki do płodu lub odwrotnie, wówczas wydawałoby się to całkiem rozsądne, że Bóg nie miałby zastrzeżeń do używania tych komponentów krwi w taki sposób.

Co ciekawe, literatura medyczna zawiera mnóstwo materiału na ten temat. Część informacji dostępna jest w Internecie, część poza nim. W każdym razie podamy kompletny wykaz źródeł, tak że będziecie mogli sami przeanalizować ten materiał.

Zacznijmy od tego, że obecność krwi płodu w krwiobiegu matki jest dowiedzionym faktem potwierdzonym przez liczne badania medyczne. Czy to jakieś nowe odkrycie, o którym Towarzystwo nie wiedziało? Trudno sobie to wyobrazić. Walknowska w swym sprawozdaniu z 1969 r. dowiodła, że ciałka krwi płodu zostały odzyskane z krwi matki<sup>1</sup>. Co więcej już w 1961 Towarzystwo wiedziało o tym fakcie:

„Chociaż nie ma bezpośredniego przepływu krwi między matką a płodem, to jednak na zasadzie osmozy ma miejsce pewien przepływ krwi między matką a dzieckiem przez łożysko”. – *Krew, medycyna a Prawo Boże*, 1961 r., s. 25 (wyd. angielskiego).

Technika komputerowa pomogła rozwinąć dodatkowe badania w tym zakresie, zwłaszcza w celu prowadzenia analizy wad wrodzonych i diagnoz prenatalnych. Owa technika pozwala nam bliżej przyjrzeć się temu, co dzieje się w zakresie wymiany komponentów krwi między matką a płodem. Ta technika i wynikająca z niej wiedza była już dostępna zanim powstał cytowany wyżej artykuł Strażnicy z czerwca 1990 roku.

Artykuł w czasopiśmie *Journal of the American Medical Association*” (Czasopismo Amerykańskiego Stowarzyszenia Medycznego) z 1993 roku odwołuje się do dwóch studiów uwzględniających technikę komputerową, które zgłoszono w 1989 i 1990 roku i stwierdza:

„Zatem sekwencje DNA płodu naprawdę istnieją w krwi macierzyńskiej. Pośród różnych komórek zarodka, najbardziej obiecujące jest pojawienie się *zarodkowych czerwonych ciałek krwi płodu*. Wyizolowaliśmy *zarodkowe czerwone ciałka krwi* dzięki kontroli przepływu przez receptor przekazujący i glikoforynę - A”<sup>2</sup> (*podkreślenia nasze*).

Znajdujemy tu dowód, że czerwone ciałka krwi faktycznie przechodzą od płodu do matki. Trudno przecenić wpływ tego odkrycia na pojmowanie doktryny Towarzystwa na temat krwi.

Posługując się argumentacją i logiką wymyśloną przez TS nie potrzeba żadnych dodatkowych dowodów, by dojść do wniosku, że Bóg nie sprzeciwia się transfuzji czerwonych ciałek krwi.

Kolejne badanie pochodzi z Baylor College of Medicine (Wyższa Szkoła Medyczna w Baylor). Proszę zwrócić uwagę:

„Ciałka płodowe *jednoznacznie* istnieją i mogą być wyizolowane z krwi macierzyńskiej. Erytroblasty, trofoblasty, granulocyty i *limfocyty* wyizolowano dzięki gradientowi różnej gęstości i technikom kontroli przepływu”<sup>3</sup> (*podkreślenia nasze*).

Erytroblasty są niedojrzałymi czerwonymi krwinkami krwi, zaś limfocyty są białymi ciałkami krwi. Towarzystwo Strażnica zakazuje używania obu tych komponentów krwi, mimo, że są to komponenty, które *‘przemieszczają się w naturalny sposób’* przez barierę łożyskową.

Dodatkowo studium to ukazuje fakt, że ciałka krwi płodu mogą pozostawać w krwiobiegu matki przez bardzo długi czas. W jednym przypadku ciałka krwi płodu pozostawały tam dwadzieścia siedem lat po narodzinach dziecka. Słuszne jest zatem uważanie transfuzji krwi za przeszczep płynnej tkanki, która staje się częścią organizmu.

Jak odnotowano w publikacji „Wczesny rozwój człowieka”, zarodkowe ciałka krwi płodu we krwi matki ujawniały się w wielu grupach. Ciałka krwi płodu wykryto w krwiobiegu matki już po czterech tygodniach i pięciu dniach po zapłodnieniu i były one obecne podczas wszystkich trymestrów ciąży; ich ilość stopniowo zwiększała się w miarę postępu ciąży. Ponadto olbrzymie znaczenie ma fakt, że *większość próbek krwi pobranych z pępowiny pokazuje, że ciałka krwi matki są również obecne w krwiobiegu płodu*. Tak więc mamy do czynienia z obustronną wymianą komponentów krwi przez więcej niż połowę czasu<sup>4</sup>.

## Wnioski

Jak to możliwe, że TS ignoruje te fakty i nalega na stosowanie się do polityki, która powoduje niepotrzebną śmierć? Dopiero co rozważyliśmy medyczne fakty, które obalają podstawę, na której Towarzystwo opiera swe pozwolenie przyjmowania niektórych frakcji krwi i zakaz przyjmowania innych komponentów krwi. Nadal pozostają otwarte następujące kwestie:

1. Czy TS zna fakty i świadomie wypacza prawdę?
2. Czy to wynika z niedbalstwa, że TS nie prowadzi dogłębnych studiów ustalając politykę, na której muszą opierać się miliony ludzi w zakresie wyboru opieki lekarskiej?
3. Czy TS okaże moralną odwagę, by uporządkować te sprawy?
4. Ile ludzi umrze w międzyczasie?

Uwaga:

W świetle powyższych informacji wydaje się, że TS podejmuje poważne ryzyko, gdyż można je pociągnąć do odpowiedzialności za przedstawianie nieściślych informacji, na których opierają się członkowie organizacji przy podejmowaniu poważnych decyzji dotyczących ich opieki zdrowotnej. Chociaż na razie nie podejmujemy prawnych działań przeciwko TS, bierzemy je pod uwagę w przypadku, jeśli TS będzie zwlekało z wdrożeniem niezbędnych reform lub zmian.

---

## Przypisy

<sup>1</sup> Walknowska, J., Conte, F.A., Grumbach, M.M. (1969). "Practical and theoretical implications of fetal/maternal lymphocyte transfer" (Praktyczne i teoretyczne następstwa przekazu limfocytów między płodem a matką), czasopismo *Lancet*, 1, 119-1122.

<sup>2</sup> Simpson JL; Elias S., JAMA 1993, 17 listopad; 270(19):2357-61.

<sup>3</sup> „Isolating Fetal Cells In Maternal Circulation for Prenatal Diagnosis” (Izolowanie ciałek płodu w krwiobiegu matki w celu badań prenatalnych), Joe Leigh Simpson i Sherman Elias, *Prenatal Diagnosis* (Diagnoza prenatalna), tom 14: 1229-1242 (1994 r.)

<sup>4</sup> *Early Human Development* (Wczesny rozwój człowieka), 47, Supplement (1996 r.) S73-S77.

[Powyższy tekst jest tłumaczeniem artykułu „Watchtower Position Crumbles” ze strony internetowej <http://ajwrb.org> „Zjednoczenia Świadków Jehowy na rzecz Reform w kwestii Krwi” (Associated Jehovah’s Witnesses for Reform on Blood), składającej się ze starszych zboru i członków Komitetów Łączności ze Szpitalami, którzy chcą być lojalną opozycją wobec Towarzystwa Strażnica. Niektóre ich artykuły są dostępne w języku polskim na stronie: [www.ajwrb.org/polish/](http://www.ajwrb.org/polish/)]